

Opowieści z pogranicza - (nie)obecność.

fotografie - wystawa zbiorowa

Wiele z miejsc, które przed końcem I Wojny Światowej były świadkami zwykłej, codziennej i przeważnie zgodnej koegzystencji różnych narodowości i wyznań, w roku 1919 przestało ludzi łączyć i zaczęło dzielić, za sprawą nowopowstałej granicy polsko-niemieckiej. Pojawiły się posterunki celne i graniczne, gospodarstwa zostały rozbite na części leżące po „tej” i po „tamtej” stronie. Życie z dnia na dzień stało się trudniejsze, odwiedziny u sąsiadów oznaczały konieczność odprawy granicznej, a zwierzęta pędzone na wypas na „tamtą” stronę trzeba było codziennie dwukrotnie poddawać uciążliwej kontroli weterynaryjnej. Szybko też zorientowano się, że na niektórych towarach można zrobić interes, w związku z brakami lub wysokimi cenami z drugiej strony granicy. Wiele z elementów podzielonej wówczas rzeczywistości zachowało się lub wręcz funkcjonuje do dzisiaj - jak na przykład granica diecezji przebiegająca dokładnie śladem przedwojennej granicy polsko-niemieckiej, z dość nieoczekiwaną konsekwencją w postaci dwóch czynnych kościołów w jednej niewielkiej wsi.

Pierwsza edycja spotkań fotograficznych, zakończona wystawą „Opowieści z pogranicza”, poświęcona była miejscom i ludziom - świadkom niegdysiejszej pogranicznej rzeczywistości na obszarze Puszczy Noteckiej oraz doliny Noteci - i podejmowała problematykę pojęć ważnych dla człowieka, takich jak: miejsce, dom, egzystencja, wiara, działanie. Głównym tematem edycji drugiej, która odbyła się latem roku 2010, był problem ludzkiej obecności oraz nieobecności na terenie byłego pogranicza. Obecność była na początku wieku XX swoistą oczywistością - puszcza obfitowała w tętniące życiem wsie i osady. Oblicze tego skrawka ziemi uległo jednak dużym przeobrażeniom podczas i po II Wojnie Światowej. Pierwszych wysiedleń dokonali hitlerowcy - w odwecie za współpracę z oddziałami partyzanckimi. Później nastąpiły działania polskiej władzy ludowej, paradoksalnie z tego samego powodu, czyli ze względu na sprzyjanie ruchowi oporu, który nie został namaszczony przez partię. Wreszcie ostatni powód zniknięcia ludzkich siedlisk w głębi lasu to najzwyczajniej ekonomia - marne ziemie, niewielka wydajność gospodarowania, a także ograniczenia i oszczędności, szczególnie w kolejnictwie oraz leśnictwie. Kolej rzeczy była zwykle taka, że najpierw wyprowadzało się młodsze, potem starsze pokolenie, a opuszczone budynki były rozbierane dla pozyskania materiałów budowlanych.

Po wielu z tych mini-miejscowości nie ma dzisiaj żadnego śladu. Tu i ówdzie ostał się samotny słup, do którego nie dochodzi już żadna linia elektryczna. W niektórych miejscach zarysy niegdysiejszych domostw wyznaczają rosnące do dziś drzewa i krzewy. W trawie można czasami wypatrzeć zarośnięte fragmenty zrębów i ogrodzeń, pozostałości posadowienia mostu nad torami kolejowymi czy porośnięte mchem kawały muru, pochodzące z rozebranego czterorodzinnego domu. Nieopodal dawnych osad nadal istnieją małe cmentarzyki z charakterystycznymi, wykonanymi z betonu grobami, liczącymi sobie nierzadko więcej niż 100 lat.

Mimo iż tak niewiele materialnego świadectwa przetrwało do naszych czasów, doświadczenie minionej ludzkiej obecności pozostaje silne, związane z brakiem ludzi w miejscach, gdzie niejako „ewidentnie” powinni być. Kwestie związane z tymi współczesnymi doznaniem podjęli fotografowie uczestniczący w drugiej edycji spotkań na historycznym pograniczu:

- **Sławoj Dubiel** wykonał szereg fotografii otworkowych w miejscach niegdysiejszej ludzkiej obecności, a także tradycyjnych wielkoformatowych - w miejscach bieżącej aktywności ludzi,
- **Grzegorz Jarmocewicz** prezentuje fotografie w dużym stopniu abstrahujące od miejsca, analizujące upływ czasu; chętnie posługuje się metaforą oraz inscenizacją,
- **Bogdan Konopka** na otworkowych panoramach pokazuje fragment, jakże istotny, przeszłej i obecnej ludzkiej egzystencji w puszczy - jakim są leśne drogi i dukty,
- **Maciej Kuszela** wykonał dziesięć portretów osób, z którymi przeprowadził rozmowy na tematy związane z historią terenu i niegdysiejszymi miejscowościami,
- **Waldemar Śliwczyński** pokazuje różne fragmenty przestrzeni publicznej - ich oczywistym wspólnym mianownikiem jest fakt, że mogły i nadal mogą służyć wielu osobom,
- **Sławomir Tobis** prezentuje zdjęcia pozostałości nieistniejących już wsi i osad oraz historycznych grobowców i miejsc pochówku.

Sześciu autorów, sześć cykli - różnych, ale układających się w spójną całość: opowieści z pogranicza.

Sławomir Tobis
marzec 2011